Nr. 64 (6945) WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 1 MARCA 1937 r. ROK XLI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.

Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK LUBELSKI" Lublin, ul. Bychawska 24.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Krwawe boje w Hiszpanii

Szczęście naogół sprzyja wojskom rządowym

Komunikat urzędowy Rady Obrony Bilbao podaje: wojska nasze kontynuowały bombardowanie pozycyj nieprzyjacielskich przy pomocy miotaczy min i moździeży, zadając ciężkie straty. Artyleria nasza skutecznie ostrzeliwała koncentrujące się oddziały nieprzyjacielskie pod Mondragon. Bombardowaliśmy również Arechavaleta. Artyleria nieprzyjacielska bombardowała bez skutku pozycje nasze pod El Gueta, Eibar, Ochandiano i Aramayona. (PAT.).

O ZBOŻE DLA MADRYTU.

(P. A. T.). Generał Miaja przyjął w sobotę delegację złożoną z podsekretarza stanu w ministerium rolnictwa, gubernatora cywilnego prowincji i kilku innych osób. Delegacja ta przybyła w celu omówienia sprawy zaopatrzenia Madrytu w zboże. Po wymianie poglądów członkowie delegacji postanowili zaproponować kontrolę całego zboża, znajdującego się na terytorium, podlegającym władzy rządu w Walencji, t. zn. w prowincjach Madrytu, Toledo, Gualajara, Cuenca i Ciudad Real. Kontrolę wykonywać będzie minister rolnictwa przy pomocy lotnych drużyn wojskowych. Gen. Miaja oświadczył, iż wniosek ten przedstawi Rządowi.

BEZCELOWE BOMBARDOWANIE MADRYTU.

Rada Obrony Madrytu ogłosiła w południe następujący komunikat: ciężka artyleria powstańców bombardowała znowu centralne dzielnice stolicy, szkody materialne były znaczne, jest też pewna liczba ofiar wśród ludności cywilnej. Z punktu widzenia wojskowego, nowe to bombardowanie, podobnie jak i poprzednie, jest całkowicie bezcelowe. Na odcinkach Guadarrama i Somosierra pojedynek artyleryjski, na froncie Jarama nic szczególnego. (PAT).

W OVIEDO WOJSKA RZĄDOWE PRĄ NAPRZÓD.

Z Gijon donoszą: Ogłoszony w dn. 27 lutego przez sztab armii północnej komunikat głosi: Na froncie dywizii Oviedo potwierdza się wiadomość o zajęciu przez wojska rządowe starej rzeźni i domów, położonych w pobliżu klasztoru żeńskiego. W dzielnicy San Lazaro fortyfikowane są pozycje wojsk rządowych. Artyleria rządowa rozwinęła tego dnia wielką działalność, a baterie ostrzeliwały w mieście Oviedo szereg wskazanych przez dowództwo obiektów. Na froncie dywizji Esclampero oddziały rządowe kontynuowały atak na ostatnie forty la Trecha, przy czym nieprzyjaciel stawiał wielki opór, na innych odcinkach nieprzyjaciel, cofając się, usiłuje fortyfikować się.

***

Uchodźcy, którzy przybyli wczoraj do Bajonny drogą morską z Santander, oświadczyli, że obie walczące strony poniosły na odcinku Oviedo olbrzymie straty. W piątek przybyły do Santander trzy pociągi sanitarne, przepełnione rannymi. Ludność cywilna w Santander cierpi skutkiem braku żywności, natomiast zaopatrzenie oddziałów frontowych podobno nie pozostawia nic do życzenia. (PAT).

KORSARSTWO REBELIANTÓW.

Z San Sebastian donoszą, iż statek „Fernando de Ibarra", należący do towarzystwa „Ibarra" z Bilbao, zajęty został przez okręty powstańcze w zatoce gaskońskiej w czasie podróży do Anglii z ładunkiem 6 tysięcy ton rud mineralnych. Statek przyprowadzony został do portu Pasajes, a załogę jego uwięziono. (PAT.).

KOMUNIKATY REBELIANTÓW.

Komunikat Głównej Kwatery powstańczej: na froncie 3-ej dywizji armii północnej zajęliśmy venta Del Diablo i wzgórza, panujące nad Portal Rubio. Nieprzyjaciel poniósł tam duże straty. Na froncie Asturii nieprzyjaciel atakował dwukrotnie pozycje nasze pod San Claudio, wprowadzając do walki 6 batalionów i 5 tanków, atak został odparty, przy czym nieprzyjaciel pozostawił wielu zabitych i jeden tank. Na froncie dywizji madryckiej zdobyliśmy w La Maranosa jeden tank sowiecki. Na odcinku na wschód od Jarama atak nieprzyjacielski został odparty ze stratami dla wroga. W ręce nasze wpadły dwa tanki, na froncie Grenady znaleźliśmy 200 trupów, które pogrzebaliśmy. Na froncie Malagi wykryliśmy duży skład amunicji i materiału wojennego. Dotychczas znaleziono milion nabojów pochodzenia sowieckiego.

(PAT.).

W Paryżu nie będzie tramwajów

15-go marca zostanie w Paryżu skasowana i zastąpiona przez linię autobusową ostatnia linia tramwajowa. Tą decyzją władz miejskich zakończona została w Paryżu akcja zastępowania tramwajów autobusami, co przeprowadzono ze względu na to, że tramwaje poważnie utrudniają komunikację samochodową, łatwo stwarzając zatory. (PAT.).

Groźne burze

Nad W. Brytanią szaleje obecnie gwałtowna burza, która powoduje silny przybór głównych rzek angielskich, kilka miejscowości pomiędzy Windsor a Londynem znajduje się pod wodą. Tamiza zalała łąki i okoliczne drogi. (PAT.).

***

Z Jałty donoszą, że od trzech dni nad brzegami Krymu szaleje silna burza. Komunikacja telegraficzna pomiędzy Symferopolem a innymi miastami jest przerwana. W Jałcie uszkodzone zostały przewody elektryczne i telefoniczne.

(PAT.).

***

Gwałtowna burza spowodowała zarzucenie krą brzegów i zatoki Estońskiej, zamykając wyjście do portu Tallińskiego. W porcie zmobilizowano wszystkie siły techniczne oraz natychmiast odwołano wypożyczony Finlandii łamacz lodu. (PAT.).

Dziś chmurno

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pogoda chmurna z przejaśnieniami. Na południu miejscami opady. Po nocnych przymrozkach, głównie na wschodzie, w ciągu dnia odwilż. Umiarkowane wiatry południowo - wschodnie, w górach — halny.

Po zamachu w Addis-Abebie

Życie Grazianiego zagrożone

Według wiadomości, nadeszłych z Addis Abeby, stan zdrowia marszałka Grazianiego budzić ma niepokój. **Odłamki bomby, rzuconej podczas zamachu na marszałka, pozostały w płucach. Wywiązać się miało też zapalenie płuc. (PAT.).**

Zatarg

między dwoma faszystowskimi dygnitarzami

„Paris Midi" zamieszcza depeszę z Rzymu, iż od kilku dni krążą we Włoszech uporczywe pogłoski, według których marszałek De Bono wyzwać miał na pojedynek ministra kolonij Lessonę. Mussolini, nie chcąc dopuścić, by tak poważny konflikt mógł rozdzielić dwie wybitne osobistości, postanowić miał zwołanie sądu honorowego dla załatwienia sporu. Powodem konfliktu ma być krytyka, z jaką wystąpił min. Lessona w sprawie dowództwa, sprawowanego w Abisynii przez marszałka De Bono na początku kampanii abisyńskiej. Zapytany w sprawie konfliktu, marszałek nie zaprzeczył, natomiast min. Lessona oświadczył, iż nic mu nie wiadomo o tej kwestii. (PAT.).

O Reformę Najwyższego Trybunału

w Stanach Zjednoczonych

Plany prezydenta Roosevelta dotyczące reformy Najwyższego Trybunału Stanów Zjedn., stanowią wciąż jeszcze przedmiot dużego zainteresowania prasy i opinii publicznej. Znamienny jest, że w pewnych stanach, które w ostatnich wyborach dały Rooseveltowi bardzo znaczną większość, izby ustawodawcze oświadczyły się jednak bardzo stanowczo przeciw projektom prezydenta. Według obliczeń „Associated Press", 32 senatorów jest zwolennikami reformy, 33 — przeciwnikami, a 31 — jeszcze nie zajęło w tej sprawie zdecydowanego stanowiska. Jest więc możliwe, że senat może odrzucić projekt Roosevelta, nawet uchwalony olbrzymią większością izby. (PAT.).

Sekwana nadal wzbiera

Poziom wody na Sekwanie stale wzrasta. Punkt kulminacyjny spodziewany jest we wtorek. Dotychczas szkody, wyrządzone powodzią, nie są wielkie, ale panuje niepokój w związku z przyborem wód. Rzeka Marna wylała również, zatapiając łąki w okolicach Vitry — le Francois. Na rzece Aisne wstrzymano żeglugę. W Rouen Sekwana zalała bulwary. W najbliższym czasie należy oczekiwać przerwania żeglugi pomiędzy Rouen a Paryżem. (PAT).

Grzeszolska wyzdrowiała

W sobotę opuściła szpital św. Łazarza w Krakowie Pelagia Grzeszolska, żona zmarłego śmiercią samobójczą przed dwoma tygodniami Pawła Grzeszolskiego. Grzeszolska w towarzystwie swej matki i brata odjechała do Sosnowca. (PAT)

Napad na misję japońską

Jak donosi agencja Domei, w dn. 24 lutego około 300 bandytów zaatakowało pod Hokiczein w prowincji San-kiang w Mandżurii misję naukową japońską, eskortowaną przez mieszany oddział japońsko mandżurski. W czasie walki poległo 18-tu żołnierzy japońskich a dwóch żołnierzy mandżurskich odniosło ciężkie rany. Bandyci zostali odparci.

(PAT.)

Bomby łzawiące

w kinach nowojorskich

W sobotę o godz. 23-ej w siedmiu salach kinematograficznych na Broadway, prowadzonych przez jedną dyrekcję, wybuchnęły równocześnie bomby, napełnione gazami cuchnącymi i łzawiącymi. Wśród tysięcy widzów wybuchła panika, wskutek której około stu osób odniosło rany. 35 osób musiano przewieźć do szpitala.— Bomby posiadały mechanizm zegarowy, co tłómaczy równoczesność wybuchów. Dyrekcja kinematografów oświadcza, iż nie ma żadnego sporu ze związkami robotniczymi. (PAT.).

Tajemnicze samoloty

nad Norwegią

Nad górzystą częścią zachodniego wybrzeża Norwegii przeleciały ubiegłej nocy ponownie nieznanego pochodzenia samoloty. Jeden z tych samolotów unosił się przez czas dłuższy na północ od Karmoey, drugi zaś nad kopalniami kruszców w Hauge. Władze norweskie twierdzą z całą stanowczością, że nocy tej nie dokonywały lotów żadne samoloty norweskie.

(PAT)

Polowania w Białowieży

Dn. 1 i 2 marca odbędzie się w Białowieży dalszy ciąg polowania reprezentacyjnego z udziałem pana Prezydenta R. P. W polowaniu uczestniczą Stefan Horthy, syn regenta Węgier, hr. Sechenyi, poseł szwedzki p. Boheman i charge d'affaires duński p. de Treschow. (PAT.).

Na tle nędzy mieszkaniowej

Ohydny napad, obłęd i śmierć

W Warszawie, w 1-pokojowym mieszkaniu (Rynkowa 3), mieszka od 9-ciu lat Izrael-Noech Buchalter, handlarz uliczny z żoną, 34-letnią Temą-Szejną i dwojgiem dzieci. Z powodu krytycznych warunków materialnych. Buchalter zalegał w opłacie komornego za rok. Właściciel domu uzyskał wyrok eksmisyjny, jednak ugodził się z B. Dług został zawieszony, bieżące komorne zaś Buchalter zobowiązał się płacić regularnie.

Od tego czasu upłynęły 3 lata. W suterenie, pod mieszkaniem B. prowadził ekspedycję szwagier właściciela domu, Pinkusa Hoffenberga, Jakub Hochzeit (Pawia 19). Ponieważ lokal był mu zbędny, przeto odnajął go dwum wspólnikom na kuźnię. Suterena, pozbawiona wentulacji, gromadziła dym, który przedostawał się przez podłogę do mieszkania Buchaltera, zatruwając organizmy dzieci Buchalterów. Na zwracane uwagi Hochzeit pozostawał głuchy, wobec czego Buchalterowie zwrócili się do gospodarza, oświadczając mu, że gotowi są zapłacić zaległe komorne, wzamian za nowe mieszkanie. Hoffenberg nie zgodził się jednak. Huk młotów i dym zatruwały życie nie tylko Buchalterom, ale i innym lokatorom tej klatki schodowej. Wreszcie B. zameldowali o wszystkim policji. Przybyła komisja, która kuźnię opieczętowała.

Kowale rozpoczęli wówczas starania o koncesję na warsztat ślusarski, jednocześnie grożąc zemstą małż. B. Przed powtórną wizytą komisji Hochzeit nakazał, pod groźbą, Buchalterom milczenie. Gdy komisja przyszła po raz drugi, jeden z lokatorów sutereny zawołał żonę Buchaltera. Kowale, nie chcąc dopuścić do zeznań żony B. przed komisją, wciągnęli ją przy pomocy tragarza, przezwiskiem „Herszek", do pustego pokoju, zarzucili worek na głowę, zakneblowali usta i pobili tępym narzędziem po głowie i nogach. Świadkiem powyższego zajścia był syn lokatora tegoż domu, 11-letni Szymon Kupiec. Pobita kobieta wyrwawszy się oprawcom, uciekła do mieszkania, gdzie straciła przytomność, której już nie odzyskała. Po kilku dniach zaczęła dostawać ataków furii. Wezwany lekarz prywatny stwierdził chorobę umysłową, oraz urazy mózgu. Podczas powtórnej wizyty, lekarz nakazał natychmiastowe przewiezienie chorej do szpitala w Tworkach, gdzie nieszczęśliwa kobieta zmarła w strasznych męczarniach. Zwłoki z polecenia prokuratora przewieziono do prosektorium.

Międzynarodówka Zawodowa a gospodarka planowa

W dniach 17 i 18 lutego, obradował w Paryżu zarząd (biuro) Międzynarodówki Zawodowej.

Postanowiono zwołać Radę Generalną Międzynarodówki na 30 czerwca do 3 lipca do Budapesztu. W związku z tym uchwalono, w wykonaniu rezolucji z ostatniego londyńskiego Kongresu Międzynarodówki o zwołaniu konferencji międzynarodowej w sprawie gospodarki planowej, że ok. połowy kwietnia zbierze się komitet rzeczoznawców ekonomicznych, delegowanych przez poszczególne organizacje krajowe; dla komitetu tego sekretariat Międzynarodówki przygotuje raport o różnych projektach gospodarki planowej, już opracowanych przez poszczególne kraje i o rozmiarach, w jakich już te plany wykonano.

Komitet rzeczoznawców zajmie się też sprawą surowców.

Rada Generalna rozpatrzy na swej konferencji budapeszteńskiej sprawozdanie komitetu rzeczoznawców i najpóźniej na jesieni r. ub. zwoła konferencję międzynarodową w sprawie gospodarki planowej.

Zarząd ustalił porządek dzienny konferencji budapeszteńskiej. M. in. będzie poruszona sprawa 40-godz. tygodnia pracy w związku z akcją na terenie Międzynarodowego Biura Pracy.

Zarząd stwierdził, że sytuacja finansowa Międzynarodówki poprawiła się znacznie, a to głównie dzięki postępom ruchu zawodowego we Francji, Anglii i Skandynawii. Wobec tego sekretariat może obecnie wznowić i rozszerzyć swą działalność propagandową.

Jeszcze jedno bożyszcze —dyktator portugalski!

Radio Polskie uprawia systematyczną propagandę faszystowską. Świeżo, w piątek ub. tygodnia, zareklamowało Polsce dyktatora portugalskiego Salazara. Cóż to za geniusz! Zrównoważył pono budżet, pobudował domy i szosy, wprowadził ustrój chrześcijańsko - korporatywny, coś pośredniego między Mussolinim i Rooseveltem(!), jak nas mądrze poinformował polski salazarczyk, szczerze doradzając Polsce, by w poszukiwaniu nowych dróg, nie omieszkała skorzystać z portugalskiego wzoru.

Niedawne to jeszcze czasy, kiedy Polska z dumą powoływała się na swe powinowactwa z wielkimi demokracjami Zachodu. Dzisiaj instytucja państwowa ustami wędrownego dziennikarza faszystowskiego nawołuje do naśladowania najmniejszej dyktatury Zachodu, portugalskiego podnóżka zdrajców i sprzedawczyków hiszpańskich!

Wstyd i kompromitacja!

Na froncie akademickim

WALKI W RODZINCE „NARODOWEJ"

We wczorajszym numerze pisaliśmy o wzajemnych bijatykach między „narodowcami" różnych ugrupowań na uczelniach Polski.

Wzajemne napaści słowne i okładanie się po głowach, datuje się od listopada. P. Jan Tokarz w „ABC" z dnia 26 b. m. w artykule p. t. „Jak to było w grudniu" odsłania nieco stosuneczki panujące w „rodzince".

Ubolewa on strasznie, że

„Myślące narodowo społeczeństwo, zarówno akademickie jak i starsze z bólem obserwuje od dłuższego czasu smutne widowisko zwalczających się ugrupowań narodowych.

...w grudniu r. ub. w czasie pamiętnej okupacji na Uniwersytecie J. P., gdy do ogólnej wiadomości doszły otwarte bójki między narodowcami, gdy poszczególne ugrupowania zwalczały się w prasie i ulotkach. Świeżo tkwił w pamięci dodatek nadzwyczajny „Robotnika", w którym drwiono z walk w „rodzinie narodowej", dodatek będący policzkiem dla całego ruchu narodowego...

...Zdawało się, że nastąpi otrzeźwienie, że radość „Robotnika" czy „Dziennika Popularnego", będzie dostateczną przestrogą, mówiąc wyraźnie, kto korzysta z walk między narodowcami".

Panowie myślący „narodowo-radykalnie" czy też po staro-endecku!!"

Bić się po głowach i załatwiać porachunki między sobą, możecie i nadal. Będziemy się z tego tak śmiać, jak śmieliśmy się podczas waszej heroicznej „blokady" Uniwersytetu, gdyście wołali na pomoc „mamusie narodowe".

Co do radości naszej z rozkładania się waszego obozu, to rzeczywiście ta radość istnieje.

Bo widzimy, jak wasza faszystowska ideologia „narodowa" rozsypuje się w gruzy. Jak obala ją w proch same życie.

(as)

Kogo broni obóz „narodowy"?

Endecja, chcąc uchodzić w oczach ludności za stronnictwo ogólno - narodowe, zapewnia, że broni interesów wszystkich klas społecznych bez wyjątku. W praktyce to się, oczywiście, nie daje urzeczywistnić. To też, gdy dochodzi do **konkretnej** jakiejś sprawy, zawsze wychodzi na jaw, że Endecja broni interesów jedynie warstw posiadających, hasła zaś ogólno - narodowe lub antysemickie, służą jej jedynie za parawan, zasłaniający właściwe oblicze społeczne ruchu ‚narodowego".

W „Warszawskim Dzienniku Narodowym" z dn. 20 b. m. znajdujemy artykuł, biorący namiętnie w obronę kamieniczników. O co tu chodzi? Chodzi o to, że zarząd miejski w Warszawie wystąpił do Ministerium Spraw Wewnętrznych z pewnymi wnioskami, zmierzającymi do przerzucenia na właścicieli nieruchomości kosztów urządzania dróg i ulic miejskich. Poza tym Związek Miast Polskich wystąpił z projektem wprowadzenia dwóch samoistnych podatków na rzecz samorządu, a mianowicie 1) podatku od przyrostu wartości nieruchomości i 2) podatku od placów niezabudowanych i niedostatecznie zabudowanych. Naczelny organ Endecji jest z tego powodu oburzony.

„Warszawski Dziennik Narodowy" wylewa łzy nad losem kamieniczników. Twierdzi, że nowe projekty „muszą wywołać sprzeciw „całego społeczeństwa", bo spowodują one groźne i niebezpieczne wstrząsy w polityce i sytuacji domów miejskich w Polsce". Skądinąd wiemy, że sytuacja kamieniczników wcale nie przedstawia się tak tragicznie. Wiemy, że ceny nieruchomości w Warszawie i szeregu innych większych miast poszły znacznie w górę, co jest najlepszym dowodem, że sytuacja nieruchomości nie jest wcale zła. Wiemy, że po skasowaniu ochrony lokatorów w stosunku do większych lokali, jak i lokali handlowych, dochodowość nieruchomości znacznie wzrosła. W nowych też domach, w których ochrona lokatorów nie obowiązuje, ceny, pobierane za mieszkania, są niezmiernie wysokie, co spowodowało, że ostatni sezon budowlany rozmachem swym znacznie przewyższał dotychczasowe. Niema więc powodu do biadania nad losem kamieniczników.

Projekt pokrywania przez właścicieli nieruchomości kosztów urządzania dróg miejskich, jak i opodatkowania przyrostu wartości nieruchomości lub placów niezabudowanych, jest z punktu widzenia społecznego najzupełniej usprawiedliwiony. Urządzenie ulic, instalacja kanalizacji, poczynienie przez miasto innych inwestycyj, znacznie podwyższa z reguły wartość nieruchomości. Dlaczegoż tedy ogół obywateli miasta ma drogą podatków lub innych świadczeń na rzecz miasta, przyczyniać się swoim kosztem do powiększania majątków kamieniczników? Tak samo sprawa się ma z przyrostem wartości nieruchomości lub placów niezabudowanych. Ów przyrost wartości nie powstał w wyniku zasług właściciela nieruchomości, lecz wskutek rozwoju miasta i poczynionych przez nie inwestycji. Dlaczegoż ma z tego korzystać wyłącznie kamienicznik? Wymagać tego może jedynie logika kapitalisty, dbającego o swoją kieszeń lub o interes swojej klasy.

Rzecz godna uwagi, że „Warszawski Dziennik Narodowy" w danym wypadku nie czyni żadnych różnic narodowościowych, że broni **wszystkich** kamieniczników bez różnicy wyznania, zarówno polskich, jak i żydowskich. Jeszcze jeden to dowód, że gdy wchodzą w grę interesy warstw posiadających, sprawa zasad „narodowych" schodzi na plan dalszy. Bo i hasła niby narodowe, przez Endecję szerzone, właściwie też służą celom politycznym warstw posiadających.

X.

Z Hiszpanii

Czy Włosi sprowadzili gazy trujące?

„Petit Parisien" notuje pogłoskę „trudną" narazie do sprawdzenia, że Włosi sprowadzili do Hiszpanii gazy trujące.

Przypominamy, że dzięki gazom trującym, a może tylko dzięki tym gazom, Włosi odnieśli zwycięstwo nad Abisynią. Czyżby mieli powtórzyć to barbarzyństwo w Hiszpanii?

Byłoby dobrze, żeby opinia demokratyczna Zachodu zawczasu ostrzegła Mussoliniego i pokrzyżowała jego zamiary, zanim będzie zapóźno.

Hiszpański Verdun

Świeżo wróciła do Belgii tow. Izabella Blume, która już niejednokrotnie zwiedziła Hiszpanię podczas wojny domowej.

Stwierdza ona, że walki ostatnich tygodni są niebywale krwawe i zaciekłe. Jeden z Francuzów, pamiętający walki pod Verdun, oświadczył jej, że obecne walki w Hiszpanii można porównać tylko z obroną Verdunu.

Tow. Blume zeznaje, że stronnicy Rządu hiszpańskiego są głęboko rozgoryczeni, a ludność hiszpańska poprostu zrozumieć nie może, czemu świat kulturalny nie zdobył się nawet na protest z powodu masowego mordowania ludności, uciekającej z Malagi.

Soczewki optyczne z węgla

W niezwykle pięknej książce dziennikarza angielskiego Ritchie Caldera p. t. „Narodziny przyszłości", o której niedawno pisaliśmy w piśmie naszym, znajduje się frapujący ustęp o węglu. Autor na podstawie dokonanych już doświadczeń i prób wykazuje, że z węgla naszego, pospolitego węgla, który tak niebacznie marnujemy, spalając go jako surowiec, możemy otrzymać najważniejsze rzeczy, potrzebne nam w życiu codziennym, a więc: dom, t. j. budulec, szyby zamiast szkła, podłogi i sufity, opał w postaci gazu węglowego, dalej meble, ubranie, nawet produkty spożywcze.

O jednym z tych zdumiewających przeobrażeń węgla, mianowicie o wyparciu przezeń szkła, donoszą z Anglii, co następuje:

Od 4 tysięcy lat szkło nie miało współzawodnika. Obecnie jednak po 5-letnich zaledwie próbach Anglia pozbywa się nie tylko zagranicznych soczewek, ale także ich szlifowania u siebie.

Państwowe zakłady chemiczne (Imperial Chemical Industries) demonstrowały w tych dniach przedstawicielom armii, marynarki i lotnictwa nowy wynalazek „perspex". Jest to coś w rodzaju sztucznej żywicy, wydobytej z produktów ubocznych węgla w połączeniu z powietrzem i wodą.

Nowy materiał jest czysty i przezroczysty jak szkło, a przy tym nie tłucze się, tak że soczewka, sporządzona z „perspexu" może padać na kamień i nie dozna szczerby.

Soczewki te kosztują ułamek tego co szklane, przyczym nie wymagają one długiego szlifowania, lecz w przeciągu kilku minut wyrzyna się je z płyty perspexowej. Mniej precyzyjne wyroby odlewa się zwyczajnie.

Nowy wynalazek będzie zastosowany najpierw w lotnictwie angielskim.

Dotychczas Anglia sprowadzała z zagranicy 90 proc. swego zapotrzebowania soczewek optycznych. Nowy wynalazek przekreśli ten import.



W więzieniu na Św. Krzyżu osadzono 2 dożywotnich skazańców

Do więzienia na Św. Krzyżu przewieziono w ostatnich dniach dwóch groźnych bandytów: Piotra Łazoruka i Michała Dziubakowa, którzy przez dłuższy czas byli postrachem ludności wiejskiej w Małopolsce Wschodniej, dokonywując szereg mordów i napadów rabunkowych. Zostali oni w swoim czasie skazani na karę śmierci przez powieszenie, zamienioną następnie wskutek amnestii na karę dożywotniego więzienia. Mimo to obrońcy ich wnieśli, skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego. Wobec odrzucenia kasacji i uprawomocnienia się wyroku, obu bandytów osadzono na Św. Krzyżu. (PID).

Odkrycie nowej komety przez astronoma polskiego

Astronom obserwatorium krakowskiego prof. Antoni Wilk odkrył 27 lutego b. m. o godz. 19.25 kometę siódmej wielkości nisko na zachodzie w gwiazdozbiorze Ryb w pobliżu gwiazdy 55 w tej konstelacji.

Z powodu rychłego zachmurzenia się nieba, ruchu własnego komety nie udało się stwierdzić. Dla umożliwienia obserwacji komety tejże nocy gdzie indziej, o odkryciu zawiadomiono telegraficznie cenralę astronomiczną przy uniwersytecie harwardzkim w Cambridge (Stany Zjednoczone A. P.). — Jest to szóste odkrycie komety w Polsce, dokonane przez astronomów Krakowa i Lubomiru. Nowoodkryta kometa należy do jaśniejszych.

Ogłoszenie matrymonialne z czasów Faraonów

Coraz bardziej popularna dziś forma kojarzenia małżeństw za pomocą ogłoszeń znajduje niezmiernie ciekawą analogię w korespondencji wdowy po faraonie Tut-Ankh-Amen z królem Hetytów. Gdy po śmierci Tutankamena młodziutka Ankh-es-en-Amen została sama, napisała na glinianej tabliczce następujący list do króla Hetytów, władcy Kapadocji w Azji Mniejszej: „Mój mąż umarł, a opowiadają mi, że Tobie urośli synowie; przyślij jednego z nich, a uczynię go swym małżonkiem i będzie on królem nad Egiptem" Jednakże ten inserat królewski pozostał bez skutku, gdyż ostrożny król Hetytów obawiał się komplikacyj dyplomatycznych i wolał dla swego syna poszukać małżonki tradycyjnym sposobem międzynarodowych układów.

Wyróżnienie prof. Marcelego Handelsmana

Paryska Akademia Nauk Moralnych i Politycznych wybrała swym członkiem czynnym zagranicznym na miejsce opróżnione po śmierci znakomitego pisarza angielskiego Rudyarda Kiplinga — profesora uniwersytetu w Warszawie Marcelego Handelsmana. Prof. M. Handelsman był dotychczas członkiem — korespondentem tejże Akademii.

Nowe Książki

Jan Wiktor. Orka na ugorze. Powieść. Warszawa „Książnica—Atlas", (1936); str. 384.

Orka na ugorze — to ciężka, ofiarna i niezawsze wdzięczna praca młodej nauczycielki we wsi podhalańskiej, gdzie powszechna nędza, głód i ciemnota rodzą z konieczności chciwość i okrucieństwo, gdzie wśród zaniku uczuć ludzkich, pod pokrywką płytkiej religijności — święci tryumfy wilcza etyka kłów i pazurów.

Powieść Wiktora, napisana z niewątpliwem znawstwem przedmiotu i pełna współczucia dla niedoli człowieka, jest kompozycją dosyć luźną, składającą się z szeregu realistycznych obrazów i epizodów, z wielu względów bardzo godnych uwagi. Jeden z chłopów tak wywnętrza się z swoich żalów i nadziei. „Nowy porządek musi nastać, żeby każdy miał co jeść, w czem chodzić, żeby się nie poniewierał w biedzie. Terażeśmy pańszczyźniane chłopy we wolności. Wolność jest, kije są, ino chleba niema. Taka pańszczyzna gorsza, niż tamta. Co mi Polska, kiej zagonka nie mam...".

Te słowa cierpkiej goryczy i wątłej nadziei spotykamy dziś w każdej książce, która o wsi i o chłopie mówić chce uczciwie. Autor „Orki" nie daje rewelacyj, ale zasługę ma w tem, że swą dobrą wolą i zdolnością pisarską raz po raz podkreśla w powieści ciemną i przygnębiającą prawdę bytu wsi polskiej, wołając o pomoc i ratunek. Reprezentatywną w pewnym sensie osoby powieści jest starannie wymodelowana, plastyczna i wyrazista postać starego Biela, „któremu wojna zepsuła rozum i serce", który chodzi po świecie opętany uczuciem zemsty i nienawiści za prawdziwe i rzekome krzywdy od ludzi doznane.

Inny wątek powieści — to dramatyczna, zaiste, sytuacja nauczycielstwa w warunkach dzisiejszej rzeczywistości politycznej. Swojej — niewątpliwie trochę przeidealizowanej — bohaterce wkłada autor w usta śmiałe i szczere słowa rwącego tamy — protestu: „Hasło: służalczość. Kto głośniej krzyczy, ten bardziej zasłużony... Obłuda, blaga, fikcja, fałsz, zakłamanie... Duszy wolnego człowieka nie można upaństwowić!.. Najpiękniejszy skarb, odrodzenie człowieka wiara w przyszłość, dusza dziecka dostały się w brutalne łapy biurokratów...". Słusznie słusznie — ani słowa. Ale z perypetyj powieściowych nie wynika jasno, czy ten szlachetny bunt nauczycielki przybierze kształt płodny i twórczy, czy też wypali się i wytleje w „krzepiących" pogawędkach ze starym Tomalą, albo może w jakiejś romantycznej przygodzie rozwieje się i zgaśnie.

Są w tej ‚Orce na ugorze" niedociągnięcia i niedomówienia ideologiczne, są i stylizacje, niepotrzebne i raczej szkodliwe. Ze wszystkiemi jednak zastrzeżeniami, uznać trzeba powieść Wiktora za jedną z ciekawszych prób rozumnego i uczciwego podejścia do tematu, który swym ogromem. doniosłością ogarnia egzystencję dwóch trzecich części narodu polskiego.

***

ADAM MADLER. DROGA. Dramat w 3-ch aktach. Warszawa—Hoesick, 1937; str. 90.

„Droga" jest pierwszą próbą sceniczną autora „Falistej Linii" i „Cieni zdarzeń", które to utwory powieściowe spotkały się z życzliwym przyjęciem krytyki i czytelników. Pierwociny dramatyczne p. Madlera trzeba, oczywiście, sądzić wyrozumiale. Za mało się dzieje w tym dramacie, za wiele natomiast się mówi — i to stylem nienaturalnym, książkowym (np. „obłędny wir umykających chwil porywa istnienia bezpowrotnie"). Charaktery są naogół blade i słabo zarysowane. Ale sam konflikt dramatyczny, oparty na t. zw. kwestii sumienia (cas de conscience), ma rumieńce prawdy wewnętrznej i przebiega konsekwentnie, choć może w zbyt szerokich i dowolnych skrótach. Kryzys sumienia skomplikowany został motywem miłości, wiążącej dzieci dawnych rywali. Motyw to wprawdzie nie nowy, ale wyzyskany i przystosowany został przez autora „Drogi" umiejętnie. W ogólności, „Droga" jest interesującą próbą, utrzymaną we właściwej p. Madlerowi dyskretnej, kameralnej tonacji, i o dalszych możliwościach dobrze rokującą.

***

KONRAD WRZOS. YERBA - MATE. Warszawa, „Rój", 1937; str. 224.

Południowo - amerykańskie reportaże p. Wrzosa (Argentyna, Brazylia, Paragwaj, Urugwaj) są znacznie słabsze do jego wędrówek, wrażeń i wywiadów — europejskich. Wpłynęła na to, być może, pewna dowolność i... niezwykłość zainteresowań autora, który zwiedzając republiki południowo-amerykańskie stawia w kręgu swych obserwacyj kolejno: domy publiczne, więzienia, rzeźnie i przedmieścia robotnicze. Poza tym znajdujemy jeszcze trochę informacyj o wychodźcach polskich, dwie banalne audjencje u prezydentów — i to już prawie wszystko.

Nie wiem dlaczego kontakty moje z emigracją polską ujął p. Wrzos w formę jakby urzędowych protokółów, pełnych dat, cyfr i personaliów. Zdarza się czasem coś ciekawego: Pewien emigrant spod Warszawy opowiada, że miał zatarg z wójtem, który mu zastrzelił psa. Sprawa poszła do prokuratora, gdyż ze skarżącego zrobiono — komunistę (!?). Pewnego dnia przyszedł policjant i poradził po — przyjacielsku: „Lepiej niech pan ucieka, bo dostanie pan sześć lat" (!?). I ów właściciel zastrzelonego psa, rzekomy „komunista", uciekł i zamieszkał w Paragwaju. Historia, zaiste, niezwykła.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI.

Barwne lampiony ze starych gazet

W Chinach wszystkie uroczystości odbywają się z **wielkim** wschodnim przepychem, w **którym** dominuje prawdziwa orgia światła, przesączającego się poprzez subtelne osłony barwnych lampionów, odznaczających się najfantastyczniejszymi kształtami. Roczne zużycie lampionów jest tak olbrzymie, że papiernie chińskie nie mając dostatecznej ilości surowca krajowego, sprowadzać muszą papier z zagranicy. Głównym dostawcą papieru jest Ameryka. Wartość tego eksportu, na który składają się wyłącznie stare gazety amerykańskie, wynosi kilka milionów dolarów rocznie. Jak ogromne ilości papieru gazetowego idą ze Stanów Zjednoczonych do Chin świadczy najlepiej fakt, że tonna starych gazet kosztuje 16 dolarów, a wartość tego eksportu w roku ubiegłym wynosiła 24 miliony dolarów.

Sytuacja polityczna we Francji

Centrum maszeruje z prawicą—Większość rządowa niezachwiana

Piątkowa debata w Izbie nad interpelacją dep. Flandin w sprawie polityki finansowej i gospodarczej Rządu przyczyniła się, zdaniem całej prasy, do znacznego wyjaśnienia sytuacji politycznej.

Pozwoliła ona bowiem na sprecyzowanie poglądów Rządu co do dalszej linii jego działania oraz na temat możliwości zmiany większości rządowej.

Premier Blum wyraźnie zaznaczył w swym przemówieniu, iż nie zamierza zmieniać tej większości, podczas gdy z drugiej strony w imieniu centrum dep. Flandin i Paul Reynaud nie mniej wyraźnie oświadczyli, że centrum będzie szło razem z prawicą.

Przemówienie prem. Bluma dało również odpowiedź na pewne pytanie, jakie stawiano sobie w łonie prawego skrzydła większości rządowej, głównie radykałów i unii republikańsko - socjalistycznej. Prem. Blum udzielił bowiem wyraźnego zapewnienia, że dalsze linie działania Rządu będą polegać na zastosowaniu w praktyce obecnego programu Frontu Ludowego, a ewentualny nowy program będzie mógł być ustalony tylko po zaaprobowaniu go przez wszystkie ugrupowania, wchodzące w skład obecnej większości.

Prasa radykalna wyraża swe zadowolenie z ostatniej debaty i twierdzi, że większość rządowa jest niezachwiana.

Konkordat „Trzeciej" Rzeszy z Watykanem

— świstkiem papieru

„Osservatore Romano" ogłasza pełny tekst mowy, wygłoszonej w Monachium przez kard. Faulhabera w dn. 14 lutego w rocznicę koronacji Piusa XI.

Mowa poświęcona konkordatowi Rzeszy niemieckiej z Watykanem stwierdza, iż konkordat został zawarty 20 lipca 1933 r. z inicjatywy Hitlera i podpisany został w chwili, gdy mocarstwa światowe zajmowały wobec Rzeszy stanowisko nieufne i pełne rezerwy. Był to akt olbrzymiej wagi dla zagranicznego prestiżu Rządu niemieckiego. W szeregu dziedzin konkordat obecnie nie jest wykonywany, jak np. w szkołach, jak sprawa ogłaszania drukiem listów pasterskich i t. p.

Gdyby obecny stan rzeczy miał być kontynuowany, doszlibyśmy— mówił kardynał — do niewolniczych stosunków w życiu intelektualnym.

Kard. Faulhaber przytacza dalej wynurzenia jednego z wyższych urzędników Rzeszy, stwierdzające, iż konkordat jest przestarzały i wymaga rewizji. Słowa te — zdaniem kardynała — oceniać należy w ten sposób, że w r. 1933 ustrój narodowo - „socjalistyczny" potrzebował konkordatu dla utrwalenia się, a dzisiaj konkordat stał się dlań niepotrzebny. Słowa takie są niezgodne z zasadami lojalności.

Rozmówki londyńskie

Ribbentrop o koloniach; Eden o nowym Lokarno

Ribbentrop, który poleciał samolotem do Niemiec, odbył przed odlotem dłuższą rozmowę z min. Edenem.

Wśród całego szeregu omówionych tematów, poruszono sprawę roszczeń kolonialnych Niemiec i przyszłości rokowań lokarneńskich. Minister Eden miał okazję do podkreślenia, że Rząd brytyjski wciąż jeszcze oczekuje odpowiedzi Niemiec na ostatnią notę angielską w sprawie Locarna z dnia 18 listopada roku zeszłego. Przy tej sposobności minister Eden poinformować miał Ribbentrop również o rozmowach wszczętych z Belgią na temat zagwarantowania nienaruszalności granic Belgii.

Ribbentrop udaje się z Lipska do Berlina i spodziewane jest, że przed powrotem do Londynu odbędzie rozmowę z Hitlerem, któremu złoży sprawozdanie z konferencyj z Edenem. Po powrocie Ribbentrop odbyć ma dalsze rozmowy z min. Edenem, zanim Rząd niemiecki odpowie na notę brytyjską w sprawie Locarna. (PAT.).

Sytuacja powodziowa we Francji

Na skutek wezbrania Sekwany i jej dopływów szereg miejscowości położonych w okolicach Paryża znajduje się częściowo pod wodą. W szczególności na skutek wylewu Oise'y, niżej położona dzielnica miasta Ville Neuve st. Georges została całkowicie zalana. Wylew tej rzeki przerwał poza tym w wielu miejscach komunikację drogową, zwłaszcza w okolicy Ponteoise.

Również rzeka Yonne, która silnie wezbrała, grozi powodzią w okolicy Auxerre. Rzeka Saone zaczyna zalewać niżej położone dzielnice miasta Macon.

W samym Paryżu Sekwana wezbrała bardzo silnie zalewając nadbrzeżne bulwary i utrudniając niektóre prace nad wystawą.

Wiadomości o zagrożeniu powodzią przychodzą również z innych okolic Francji, m. in. wylewem grozi Rodan pod Avignonem.

Niezwykle bezczelny napad

na ambulans pocztowy

W AIX EN PROWINCE dokonano wieczorem około godz. 22 niesłychanie bezczelnego napadu w centrum miasta na samochód pocztowy. Kilku napastników z rewolwerami gotowymi do strzału zatrzymało na ulicy samochód, steroryzowało kierowcę, a następnie rozwijając dużą szybkość uciekło za miasto. W samochodzie pocztowym, znajdowało się kilkanaście worków, zawierających przesyłki wartościowe i pieniężne, wartości przeszło milion franków. Samochód porzucili bandyci w odległości 10 klm za miastem.

Odkrycie nowych promieni

Jak donosi „Neuer Wiener Journal" na posiedzeniu Wiedeńskiego Tow. Medycyny prof. Freud odczytał ważny komunikat o nowego rodzaju promieniach wykazujących obecność obcych ciał w organizmie ludzkim wszędzie tam, gdzie nie dociera działanie promieni. Nowe te promienie mogą mieć duże zastosowanie w medycynie, pozwolą one m. in. stwierdzać obecność wrzodów u kobiet podczas ciąży.

Tajemnicze drogi komety

Pewien japoński astronom dokonał odkrycia komety „Daniel". Kometa ta została przed 28 laty sfotografowana i odkryta na firmamencie przez obserwatorium amerykańskie w Princetown. Po jednorazowym ukazaniu się jednak zginęła i dopiero teraz pojawiła się odkryta przez zamiłowanego badacza nieba z obserwatorium tokijskiego. Zdjęcia tej komety zamieściła w jednym z niedzielnych nakładów cała prasa japońska.

Uwaga, posiadacze pożyczek dolarowych!

Ministerium skarbu wobec licznych zapytań ze strony krajowych posiadaczy polskich zagranicznych pożyczeń dolarowych komunikuje:

W związku z porozumieniem ogłoszonym w dniu 25 lutego r. b. dla krajowych posiadaczy polskich pożyczek zagranicznych powstają następujące możliwości:

1) za kolejne trzy kupony, prezentowane do zapłaty, mogą oni, podobnie, jak posiadacze zagraniczni, otrzymać w gotówce 35 procent wartości kuponu, przy czym wypłata, jak dotychczas, następować będzie w złotych;

2) wzamian za pełną wartość nominalną prezentowanych trzech kuponów mogą oni otrzymać 3-procentowe obligacje 20-letnie w złotych na sumę nominalną, stanowiącą równowartość przewstawionych kuponów.

3) o ile z zagranicznymi posiadaczami nastąpi układ co do definitywnej konwersji polskich zagranicznych pożyczek dolarowych na nową pożyczkę na zmienionych warunkach, krajowi posiadacze będą dopuszczeni do tej konwersji na tych samych warunkach, co posiadacze zagraniczni,

4) posiadacze krajowi będą mogli również skorzystać z dobrowolnej wymiany polskich zagranicznych pożyczek dolarowych na nowe obligacje, emitowane w złotych polskich na warunkach, które zostaną ustalone w drodze ustawodawczej.

Ministerium ostrzega, że nierozważne wyzbywanie się oblikacyj dolarowych i rzucanie ich na giełdę powoduje nieuniknione obniżanie się kursów.

Proces o katastrofę pod Lwowem

We Lwowie toczyła się rozprawa przeciw sprawcom katastrofy pod stacją Zimna Woda niedaleko Lwowa. Po przemówieniu prokuratora i obrońców, sędziowie przysięgli potwierdzili 12 głosami winę obu oskarżonych Damma i Kaniuckiego, zaś trybunał skazał ich na 15 lat więzienia i utratę praw obywatelskich każdego. Motywem zbrodniczych czynów, jak ustalił przewód sądowy była chęć zysku przez obrabowanie ofiar katastrofy.

Przemówienie płk. Koca

PAT. donosi: Sekretariat płk. Adama Koca komunikuje: W związku z deklaracją ideową płk. Adama Koca odbędzie się w dn. 1 marca r. b. w sali Rady miejskiej na zaproszenie Prezydenta m. st. Warszawy Stefana Starzyńskiego pierwszy zjazd organizacyjny działaczy społecznych z miast Rzeczypospolitej.

Na zjeździe wygłosi przemówienie płk. Adam Koc. Przemówienie to o godz. 17.40 transmitowane będzie przez rozgłośnie Polskiego Radia.

Flisacy w organizacji klasowej

Do Związku Zawodowego Transportowców zgłosiła się grupa flisaków, zatrudnionych przy spławie drzewa.

Warunki pracy flisaków są opłakane. Flisak, wyjeżdżający wiosną na flis wraca jesienią do rodziny z kilkoma złotymi na całą zimę (nie jest ubezpieczony na wypadek bezrobocia), a niektórzy z nich wracają do domu na piechotę, gdyż koszta powrotu do domu koleją pochłonęłyby cały zarobek.

A przecież nie brak ludzi, którzy robią na flisakach świetne interesy. W Wyszkowie nad Bugiem jest niejaki pan Rotenberg który zajmuje się pośrednictwem w dostarczaniu pracy retmanom i flisakom. Bez pośrednictwa tego pana trudno jest dostać pracy w zawodzie flisackim. Pan ten za swoje pośrednictwo pobiera od 5 do 50 zł. i więcej od flisaka czy retmana. Zdarzają się wypadki, że partia flisaków, spławiająca drzewo zostaje w pół drogi zwolniona wraz z retmanem, a p. Rotenberg obsadza natychmiast tratwy nową, sprowadzoną przez siebie partią flisaków.

Zaznaczyć musimy, że z pomocy p. Rotenberga korzystają nietylko kupcy drzewni, ale jak twierdzą flisacy, nawet kierownik w dyrekcji Lasów Państwowych w Białowieży.

Świadczeń socjalnych flisacy również nie otrzymują, gdyż właściwy pracodawca bywa często ukryty i flisacy w wypadku choroby czy kalectwa są pozostawieni własnemu losowi.

Związek Zaw. Transportowców dążąc do poprawy warunków pracy i płacy flisaków przygotowuje wystąpienie na terenie Ministerium Pracy o zawarcie umowy zbiorowej dla tej gałęzi pracy.

Usuwanie zatorów na Wiśle

Zator o długości 2-ch km. utworzony na Wiśle na kilometrze 805 został rozbity lodołamaczami w d. 26 b. m. o godz. 17. Lodołamacze oczyszczają łożysko rzeki z tafli lodowych od km. 797, t. j. od miejscowości Bienkówka w pow. chełmińskim, dokąd została wyłamana rynna w pokrywie lodowej w dół rzeki.

Kronika krakowska

Śpiewak czy polityk

W związku z ostatnim koncertem p. J. Kiepury w Starym Teatrze, — transmitowanym przez radio na całą Polskę otrzymujemy szereg listów, w których nasi czytelnicy ostro krytykują polityczny występ p. Kiepury.

W recenzji z koncertu daliśmy już wyraz naszym zapatrywaniom na tę sprawę. Dzisiaj możemy jeszcze raz podnieść, że p. Kiepura mógłby sobie darować tę mówkę polityczną — która, nawiasem mówiąc, nie nadzwyczajnie świadczy o zdolnościach politycznych artysty.

P. Kiepura może być zwolennikiem hitleryzmu, faszyzmu, czy monarchizmu, nic to nas nie obchodzi, to jest kwestia jego przekonania. Ale, delikatnie się wyraziwszy, nie wypada na publicznym koncercie, na który ludzie przyszli usłyszeć jego śpiew — wygłaszać przemówień politycznych o wyraźnym zabarwieniu. Przecież nie za to słuchacze zapłacili grube pieniądze. I z tym się powinien p. Kiepura liczyć. Publiczność chciała słyszeć śpiewaka, a nie polityka i to w dodatku bardzo a bardzo — nopowiedzmy — niewyrobionego...

Radio krakowskie

PONIEDZIAŁEK, 1 MARCA

6..00. Pieśń poranna. 6.03 Wiązanki (płyty). 7.25 Wiad. bież. 7.30 Muz. por. (płyty). 11.30 Aud. dla młodzieży starszej. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Koncert symf. 13.58 Wiad. giełdowe 15.15 Konc. rekl. (płyty). 18.20 „Robotniczy Klub Sportowy" — pog. red. Stanisław Rochowiak. 18.30 Muz. tan. (płyty).

WTOREK, dn. 2.III 1937 r.

Godz. 7.25 Kilka informacji. 7.30 Muz. por. (płyty). 12.03 Kamil Saint Saens (płyty) z Warszawy. 12.50 „Prosimy do mikrofonu...". 14.00 Koncert pop. (płyty). 15.15 Koncert reklamowy. 15.30 „Czy wiecie, że...". 15.50 Muzyka (płyty). 16.00 Felieton „Malarskie uroki Podhala" H. Zbierzchowskiego. 17.35 Mischa Eiman gra... 18.20 Utwory fortepianowe na cztery ręce w wyk. H. Plitzówny i W. Mantla. 18.45 Program.

Dyżury lekarzy

Dnia 1 marca — noc:

Bleiweiss Józef — Karmelicka 11, tel. 182-10.

Goldbergerowa Maria — Wielopole 30, tel. 151-46.

Kaczyński Henryk — Topolowa 42 tel. 162-01.

Stanowski Józef — Łobzowska 45 tel. 174-42.

Repertuar

SASZA LEONTIEW, najwybitniejszy tancerz doby współczesnej wystąpi z wieczorem poematów tanecznych w poniedziałek 1 marca b. r. w Starym Teatrze.

TEATR BAGATELA. Rewia „Ostatni mazur".

Wiadomości sportowe

Z dnia

O WYCHOWANIU FIZYCZNEM W AMERYCE.

Koło warszawskie Pol. Zw. Wychowawców Fizycznych zorganizował cykl zebrań odczytowo-dyskusyjnych, przy czym ostatnio w lokalu gimn. im. Mickiewicza p. Leszek Górski podzielił się wrażeniami ze swej trzymiesięcznej podróży po Stanach Zjednoczonych Am. Północnej. Odczyt ilustrowany był przezroczami i obejmował zagadnienia wychowania fizycznego i sportu w Ameryce.

SPORT LOTNICZY W ANGLII.

Według ostatnich sprawozdań, jakie opublikowane zostały w piśmie londyńskim „Daily Mail", liczba angielskich klubów sportowych, które zajmują się lotnictwem, osiągnęła w ostatnim roku cyfrę 57. Kluby te poświęcają się intensywnie propagandzie lotnictwa wśród rzesz młodzieży, oraz wśród starszego społeczeństwa. Liczba członków wynosi zgórą 12.000. Poważna ilość członków jest w posiadaniu patentów lotniczych. Sfery rządowe oceniają w wysokim stopniu akcję klubów i popierają ją wydatnie przez użyczenie sprzętu oraz pomoc materialną.

STATUT AZS-ów ZATWIERDZONY.

Ministerium Oświaty zatwierdziło ostatnio statut Stowarzyszenia Związków Sportowych. Organizacja ta jest jedyną organizacją międzyuczelnianą, która w drodze wyjątku posiada zatwierdzony statut.

2.600.000 FRANKÓW NA IMPREZY SPORTOWE PODCZAS WYSTAWY PARYSKIEJ.

Komitet organizacyjny tegorocznej wystawy paryskiej opracował już budżet zawodów sportowych, które odbędą się podczas trwania wystawy.

Program obejmuje akademickie mistrzostwa świata, mistrzostwa świata w dźwiganiu ciężarów zawody, łodzi z przyczepnymi motorami, mistrzostwa w szermierce, mistrzostwa Europy w zapasach i rugby, międzynarodowe zawody w gimnastyce, wioślarstwie, lekkiej atletyce (mecz Europa — Ameryka), boksie, koszykówce, hokeju na trawie, automobiliźmie, strzelaniu, pływaniu, kolarskich zawodach torowych i szosowych, piłce nożnej, teniesie, basebalu, rugby, polo, golfie, rolkach i pinpongu.

Ponadto odbędą się zawody sportowe robotnicze i głuchoniemych.

Budżet wydatków zamyka się sumą 2 miliony 600 tys. franków.

NOWY SKŁAD RADY NAUKOWEJ W. F.

Podana przez nas wczoraj za jedną z agencyj sportowych notatka o składzie. Rady Naukowej W. F. zawierała z winy tej agencji pewne nieścisłości. Mianowicie do Rady wchodzą z urzędu (a nie z nominacji): Marsz. Śmigły - Rydz (przewodniczący Rady Naukowej), gen. dr. Stanisław Rouppert (wiceprzewodniczący Rady Naukowej), wiceminister Opieki Społecznej dr. Eug. Piestrzyński, dyr. Państw. Urz. W. F. i P. W., gen. Olszyna - Wilczyński, oraz Naczelnik Wydz. Wychowania w Min. W. R. i O. P. Adam Dobrodzicki.

Poza tym w skład Rady weszło 20 członków z nominacji.

Sekretarzem Rady pozostaje w dalszym ciągu red. Kazimiera Muszałówna.

Sport robotniczy

MECZ ROBOTNICZY W ZAPASACH WARSZAWA—PARYŻ.

Na drugą połowę marca projektowane jest urządzenie w Warszawie meczu zapaśniczego pomiędzy robotniczemi reprezentacjami Warszawy i Paryża.

Hokej

KANADA DETRONIZUJE ANGLIĘ

Rozegrany w Londynie mecz finałowy o mistrzostwo hokejowe świata pomiędzy obecnym mistrzem świata i olimpiady Angią a Kanadą, zakończył się sensacyjnym zwycięstwem Kanady w stosunku 3:0 (1:0, 1:0, 1:0). Drużyna „Kimberley Dynamiters", reprezentująca Kanadę, wykazała wspaniałą formę i zupełnie wyraźną przewagę nad przeciwnikiem.

Porażka Anglii zadecydowała faktycznie o zdobyciu tytułu mistrza świata przez Kanadę.

W czasie meczu doszło do burzliwych scen. Publiczność niezadowolona powolnym i nie energicznym sędziowaniem jednego z sędziów, a przy tym rozczarowana niepowodzeniami drużyny brytyjskiej, podniosła głośny krzyk protestu i zaczęła rzucać na lodowisko odpadki pomarańcz, gazety, niedopałki papierosów i t. d., zmuszając do przerwania gry. Dopiero gdy orkiestra na polecenie kierownictwa turnieju odegrała hymn narodowy i publiczność musiała go wysłuchać stojąc, wówczas burzliwa fala nieco opadła i można było kontynuować mecz.

SZWAJCARIA GROMI NIEMCY 6:0

W drugim meczu finałowym Szwajcaria odniosła niespodziewanie wysokie zwycięstwo nad Niemcami 6:0 (2:0, 2:0, 2:0). Niemcy grali beznadziejnie, ustępując przeciwnikom o klasę.

Piłka nożna

ŚLĄSKI OZPN NIEZADOWOLONY Z UCHWAŁY PZPN

W Katowicach odbyło się nadzwyczajne posiedzenie zarządu OZPN. Po wysłuchaniu sprawozdań z przebiegu obrad walnego zgromadzenia PZPN w Warszawie — w sprawie Dębu, zarząd śląskiego OZPN stwierdził, że uchwała walnego zgromadzenia PZPN odnośnie Dębu jest sprzeczna ze statutem PZPN i postanowił przeciwko niej założyć protest.

Motywy tego stanowiska są następujące:

1) W głosowaniu nad odwołaniem KS Dąb przeciwko uchwale walnego zgromadzenia Ligi PZPN, walne zgromadzenie PZPN zawieszenie KS Dąb do 15 sierpnia b. r., z tym że po upływie tego terminu nie może KS Dąb brać udział w dalszych rozgrywkach Ligi PZPN — równa się reasumcji dopiero co powziętej uchwały, a więc skreśleniu.

2) Ukaranie KS Dębu przez walne zgromadzenie PZPN nie należało do kompetencji tej władzy, a zgodnie ze statutem karanie to należy do zarządu PZPN, względnie do władzy powołanej do tego przez zarząd PZPN.

Powołując się na motywy powyższe, śląski PZPN domaga się zastosowania kary w stosunku do Dębu w ramach statutowych.

O START EGIPSKICH PIŁKARZY W POLSCE

Jak się dowiadujemy, odbywa się obecnie wymiana korespondencji pomiędzy menagerem kombinowanej reprezentacji egipskiej a jedną z drużyn śląskich o rozegranie paru meczów w Polsce.

Tenis

MILION FRANK. ZA 5 MECZÓW.

Dziennik francuski „L'Auto" donosi z Londynu, że Perry'emu zaproponowano milion franków za rozegranie z Vines'em 5-ciu meczów w Anglii.

Również „L'Auto" donosi, że zdaniem angielskich kół tenisowych, za dwa lata wielkie międzynarodowe zawody w Wimbletonie otwarte zostaną dla zawodowców.

Radio warszawskie

PONIEDZIAŁEK, 1 marca

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.15 Dzien. por. 7.25 Parę informacyj. 7.30 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.30 Aud. dla dzieci starszych. 12.00 Hejnał. 12.03 Konc. ork. wojsk. pod dyr. por. K. Kanasia (z Katowic). 12.40 Dzien. poł. 12.50 „Gdzie kobieta dobrze rządzi — tam gospodarz nie pobłądzi". 15.00 Wiad. gosp. 15.15 Zespół „Almar i Otten". 15.55 Wszystkiego po trochu — aud. 16.15 Skrzynka językowa. 16.30 Fragm. III Międz. Konkursu Chopinowskiego. 17.00 Polska w demokracji Europy—odczyt wygł. prof. M. Handelsman. 17.15 Józef Haas: „Dzień i noc" — suita w wyk. Zespołu Krakow. Tow. Muzycz. pod kier. F. Nierychły z udz. Heleny Zboińskiej - Ruszkowskiej (sopran). 17.50 Stułbia — miotacz harpunów— pog. 18.00 Pog. aktualna. 18.10 Biegi narciarskie w Zakopanem — reportaż. 18.20 Konc. reklam. 18.45 Program. 18.50 Poznajmy przepisy finansowo - rolne. 19.00 Aud. żołnierska. 19.30 Konc. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udz. M. Klinickiego (śpiew). 20.15 Fragment akademii ku czci St. Niewiadomskiego. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Potrójny — fragm. słuch. z dramatu Plauta. 21.30 Ogłosy Wileńszczyzny — Karaimi. 22.00 Konc. muz. holenderskiej. 23.00 Melodie tan. (płyty).

SZTAFETA ROBOTNICZA

WACŁAW ZATKE

O nowe metody pracy

Zabierając głos w dyskusji przed kongresowej nie zgadzam się z artykułem tow. Kazimierza Domosławskiego sekretarza generalngo Związku, który twierdzi, że sport robotniczy zatrzymał się w swej pracy, że technika pracy w okręgach i klubach nie funkcjonuje jak należy, że jednym słowem, nie stoimy na takim poziomie na jaki nas stać.

Tow. Domosławski publikując swój artykuł ma wiele argumentów słusznych, lecz porównał nas z tak zwanym sportem mieszczańskim. Związek nasz nie może ograniczać swej działalności do wyłącznego uprawiania sportu, gdyż wówczas nie byłby to sport robotniczy, lecz sport uprawiany przez robotników, a to stanowi zasadniczą różnicę.

Sport robotniczy pracuje nad wychowaniem człowieka nie tylko fizycznym lecz również i umysłowym, głosząc hasła, że rozwój siły fizycznej robotnika musi iść w parze z rozwojem duchowym.

Rozumując kategoriami myślenia, wyżej podanymi, i analizując technikę pracy naszych klubów z klubami mieszczańskimi, będziemy w tyle za nimi, gdy rywalizować będziemy, kto z nas ma więcej pieniędzy, kto ma więcej sprzętu sportowego, lub wyśrubowanych rekordów, lecz nie będziemy nigdy w tyle, gdy przyjdzie nam rywalizować, kto z nas prowadzi bardziej celową pracę z punktu wychowania dla Państwa obywatela o pełni sił fizycznych i umysłowych.

W walce więc z klubami mieszczańskimi i całą falangą naszych „przyjaciół" w postaci tego rodzaju osobników, jak p. Obrubański, będziemy wychodzić zwycięsko, lecz o celach naszych i naszej pracy musi wiedzieć cała klasa robotnicza, musi je znać i uznawać za słuszne.

Dlatego całość pracy naszej, nasze wszelkie imprezy, zebrania, Kongresy, nawet drobne imprezy i spotkania muszą być obliczone na propagandę.

Musimy nietylko my sportowcy robotniczy — wiedzieć, lecz opinia społeczna i władze W. F. i P. W., że sport robotniczy to nie polityka w sporcie, lecz kierunek, którego celem nie jest wychowania jeszcze 2 czy 3 rekordzistów światowych, których wyniki podziwiałby cały świat, lecz to kierunek ludzi, którzy swe rekordy życiowe czynią codziennie przy warsztatach pracy, w sporcie zaś natomiast szukają wypoczynku.

Pragnąc by przedstawiciele klubów robotniczych i okręgów wpowiedziały się w powyższej sprawie podaje kilka projektów jak powinny wyglądać nasze imprezy:

Kongres Związku i Konferencje Okręgowe.

Kongres naszego Związku winien być organizowany jako kurs organizatorów sportu robotniczego dla przedstawicieli klubów robotniczych z całej Polski, w programie którego winny się odbyć: wykłady, jak prowadzić pracę wśród klubów, jakie są najbliższe wskazania sportu robotniczego, pokaz wzorowo urządzonej świetlicy klubowej. W czasie kongresu winna się odbyć akademia sportowa, wzorowo zorganizowanych, wiele zawodów sportowych.

Wszystko razem w tym celu, aby przedstawiciele klubów robotniczych, jacy przyjeżdżają na Kongres z najbardziej odległych zakątków kraju, mogli zobaczyć, jak powinny wyglądać imprezy sportu robotniczego. W tych warunkach Kongres spełni swe zadanie, będąc dla delegatów dobrą szkołą organizacyjną. Konferencje Okręgowe winny być również organizowane w podobny sposób, jak Kongres, lecz w skali zmniejszonej, odpowiednie dla siły i liczebności danego okręgu.

Imprezy widowiskowe.

Organizowane przez Centrale, Okręgi i Kluby imprezy sportowe dotychczas nie są obliczane na propagandę, gdyż program ich jest mało widowiskowym. Co pewien czas muszą być organizowane imprezy o takim programie, by na zawody można ściągnąć jaknajszersze rzesze młodzieży robotniczej, które na zawody o programie wyłącznie piłki nożnej lub lekkiej atletyki nie przyjdą.

W imprezach sportowo - widowiskowych wysuwać należy hasła „Wszyscy na Święta Sportu Robotniczego danej miejscowości". Program ułożyć w ten sposób, by możliwie w krótkim czasie, by nie nużyć widzów, pokazać fragmenty z wszystkich uprawianych gałęzi sportu robotniczego, kładąc szczególny nacisk na masowy udział zawodników i zawodniczek w konkurencjach lekkiej atletyki, których celem jest jak największa ilość zawodników, osiągających minimum w danej konkurencji. Tego rodzaju system zastosował okręg łódzki, mając na swych zawodach w jednej konkurencji w skoku wzwyż startujących 140 zawodników, którzy zdobyli minimum przewidziane, t. j. mtr. 1.30. Tańce ludowe, turnieje błyskawiczne grach sportowych, piłce nożnej, biegi na przełaj, inscenizacje pieśni robotniczych, defilady zawodników, sztandary, wszystko przy dźwiękach orkiestr, zapowiadanych przez megafony, winno być w programach Świąt Sportu Robotniczego", które przybyłą publiczność muszą przekonać, aby na następne zawody przybyła, lecz nie w charakterze widzów, lecz rozebranych, ćwiczących na bisku zawodników.

Tworzenie nowych placówek Sportu Robotniczego

Kongres Związku winien spowodować również zainteresowanie działaczy robotniczych tworzeniem nowych placówek sportu robotniczego, na terenach, na których sportu robotniczego dotychczas nie ma. Rozwój sportu robotniczego nie może ograniczać się do zwiększania szeregów istniejących klubów, ich przeszkalania oraz wyczekiwania na zgłaszanie się do Związku komórek nowych, lecz sami musimy iść w teren, by ideę sportu robotniczego przeszczepiać na nowe tereny, tworząc tam nowe placówki sportowe.

Praktycznie wyobrażam sobie realizację powyższego w ten sposób, iż każdy istniejący klub robotniczy, działający w ramach Związku w roku 1937 ma obowiązek zorganizowania nowej placówki sportu robotniczego w miejscowości okolicznej, lub nawet w tej samej, w której on pracuje, lecz w innej dzielnicy.

Robotniczy Klub Sportowy, powołujący do życia nowy, będzie miał obowiązek opieki, dozoru tak długo na nim, dokąd tenże nie będzie pracował sam o własnych siłach, jako dobrze funkcjonująca jednostka organizacyjna.

Pomoc finansowa dla sportu robotniczego

Kongres Związku musi zająć stanowisko w sprawie pomocy dla sportu robotniczego przez udzielenia nam terenów pod boiska, udzielanie poszczególnym klubom sal gimnastycznych w porze zimowej, przydział sprzętu sportowego i t.p.

Kongres musi wyraźnie powiedzieć, że pracujemy dla podniesienia zdrowia klasy robotniczej, a więc warstwy społeczeństwa najbardziej upośledzonej, najbardziej tej opieki wymagającej, dla klasy społecznej, która wytwarza wszelkie dobra. Pomoc państwa i samorządów dla nas nie jest jakimś przywilejem, lecz obowiązkiem, jakie państwo ma do spełnienia w stosunku do swych obywateli.

Winniśmy na Kongresie również poinformować wszystkich przedstawicieli poszczególnych klubów, że odpowiedzią sportu robotniczego na ataki „naszych przyjaciół" spod znaku „Kurierka Krakowskiego" i „Małego Dziennika" to zwiększenie naszej aktywności, to zorganizowanie jeszcze jednej imprezy więcej, by „przyjaciele nasi" mogli się naocznie przekonać, że krakanie ich, to dowód ich bezsilności, to stwierdzenie, że jeśli atakują nas, to dają dowód naszej siły.

Przed Kongresem Z. R. S. S.

W poważnej chwili zbiera się VI-ty Kongres Z. R. S. S. Z jednej strony ożywienie klasy robotniczej i budzenie się ludu polskiego do samodzielnego życia otwierają przed Sportem Robotniczym duże możliwości rozwojowe. Równoczesny upadek moralny sportu ogólnego (t. zw. burżuazyjnego) woła wprost o odrodzenie życia sportowego Polski. Nigdy jeszcze zakulisowe gry różnych macherów, przywileje i koncesje dla klubów, popieranych i politycznie sercu miłych i panoszenie się endeckiej polityki nie przybierały takich rozmiarów, jak dziś. Zarazem nigdy jeszcze denuncjacja, nienawiść polityczna i próby, idące od czynników administracji państwowej, a mające na celu wyjałowienie Sportu Robotniczego z jego ideologii, nie były tak wyraźne. I w tym oto momencie zabrakło w szeregach sportu robotniczego jego twórcy i sternika — naszego nieodżałowanego d-ra Jerzego Michałowicza.

To też niemały trud i niemała odpowiedzialność spadnie na barki delegatów klubów robotniczych na ich Kongres.

Trzeba przecież dokładnie i wnikliwie zanalizować sytuację. Trzeba określić zadania i środki, trzeba ocenić własne siły i możliwości i skoordynować je dla realizacji wytycznych zadań. A zadań tych jest niemało. Trzeba określić nasz stosunek do Państwowych Związków Sportowych, Państwowych Władz Sportowych i organizacyj klasy robotniczej. Nie wolno zapomnieć o przysposobieniu wojskowym w szeregach sportu robotniczego, gdyż wynika to z założeń programowych socjalizmu. Wiele miejsca zajmie sprawa Olimpiady w Antwerpii. Życie sportowe klubów robotniczych wyłoniło szereg zagadnień o znaczeniu pierwszorzędnym. A więc demokratyzacja wychowania fizycznego. Oznacza to stworzenie warunków do tego, aby każdy obywatel i każda organizacja społeczna miała możność swobodnie uprawiać wychowanie fizyczne, mając wszechstronną pomoc materialną od Państwa i uczestnicząc w decyzjach rozdziału tej pomocy.

Dla naszego rozwoju i naszego oblicza społecznego ważną będzie sprawa ugruntowania prawa robotniczych organizacyj sportowych, do wewnętrznej pracy wychowawczej w myśl przekonań członków organizacji.

Sprawa drogi organizacyjnej jednostek sportowych naszego Związku w stosunku z Międzynarodówką Sportu Robotniczego, sprawa Gdańska, sprawa Centralnego Instytutu Kultury Fizycznej im. d-ra Jerzego Michałowicza, będą stanowiły organizacyjne punkty dyskusji. Wyszkolenie i propaganda również jako najżywotniejsze zagadnienie Związku skupią zainteresowania działaczy sportowych.

A sprawa naszych wydawnictw! W okresie sprawozdawczym wydaliśmy instrukcję ROS, instrukcję obozową, kalendarzyk sportowca robotniczego i wreszcie broszurę z życiorysem Jerzego Michałowicza. Trzeba się więc zająć kolportażem tych wydawnictw, trzeba znaleźć czas i środki na realizowanie wskazań w tych wydawnictwach zawartych.

Związek posiada dwa pisma: „Sztafetę Robotniczą" i „Młodzi idą". Nie wystarczy jednak mieć pisma i w pismach się wypowiadać. Trzeba zorganizować ofensywę sportowych pism robotniczych na teren sportu burżuazyjnego i trzeba zorganizować masowe prenumerowanie tych pism we własnych szeregach. Sprawie tej poświęci specjalną uwagę Konferencja Prasowo - Propagandowa, która odbędzie się w ramach Kongresu.

Oto są zadania Kongresu i jego bieżące sprawy. Nie jest więc żadną przesadą, gdy na wstępie powedzelśmy, że zbiera się on w chwili poważnej i stoi w obliczu niezmiernie poważnych i odpowiedzialnych decyzyj. Życzymy więc jedności myśli i pomyślnych wyników.

Walne Zebranie R.K.S. „Znicz" w Pruszkowie

W sobotę odbyło się Walne Doroczne Zebranie R. K. S. „Znicz".

Zagaił tow. Głowacki Józef, wzywając do uczczenia pamięci zmarłego tow. J. Michałowicza.

Do prezydium powołano: tow. tow. Z. Pietrzykowskiego (przewodniczący) i Kuźnina (sekretarz).

Sprawozdania składali: tow. Raczyński — sekretariatu, tow. Maciaszek — kasowe, tow. Woźniak — komisji rewizyjnej.

Po dyskusji, która się wyłoniła, udzielono ustępującym władzom aboslutorium jednomyślnie.

Referat o zadaniach sportu robotniczego w chwili obecnej wygłosił tow. Z. Pietrzykowski.

Do nowych władz klubu wybrano:

Zarząd: tow. tow. Głowacki J., Pietrzykowski Z., Maciaszek, Kuźnin, Ciszewski Cz., Kasper, Stochlak, Głowacki M., Kukela.

Komisja Rewizyjna: tow. tow. Cieślak, Woźniak, Garwowski.

Konferencja przedkongresowa W.R.S.K.O.

W dniu wczorajszym odbyła się konferencja Przedkongresowa W. R. S. K. O., licznie obesłana przez wszystkie kluby.

Obrady zagaił i przewodniczył tow. Zygmunt Pietrzykowski. Omawiane były następujące sprawy: wnioski na kongres, Olimpiada oraz program na rok bieżący.

Nad referatami wywiązała się dyskusja, w której zabierało głos szereg towarzyszy.

W dyskusji wysunięto szereg wniosków na kongres, oraz polecono W. R. S. K. O. przeprowadzenie szerokiej propagandy na rzecz Olimpiady Robotniczej oraz wciągnięcie do tej pracy Związków Zawodowych, Partii i bratnich organizacyj, celem stworzenia Stołecznego Komitetu Olimpijskiego.

Kurs piłkarski

Zarząd R. P. A. pragnąc wyszkolić własnych kierowników sekcyj piłki nożnej, i kapitanów drużyn, zorganizował tygodniowy kurs piłkarski.

Wykłady odbywają się w lokalu Drukarza dwie godziny dziennie.

Uroczyste otwarcie odbyło się 22-go lutego, dokonane przez przewodniczącego R. P. A., tow. Joczysa. Tow. Fejnbaum zapoznał uczestników z programem oraz regulaminem kursu, poczym tow. Zygmunt Pietrzykowski wygłosił referat n. t. „Ideologia sportu robotniczego".

Kurs ukończyło ok. 30 uczestników. Wykładowcami byli tow. Z. Pietrzykowski, Dr. Berman, Goldberg oraz ob. Walczak z W. S. S.

Kierownictwo kursu spoczywało w rękach tow. Teinbauma.

Prace wydziału Sanitarnego

Wydział Sanitarny WRSKO ukonstytuował się w sposób następujący: przewodniczący Wydziału i Lekarz Naczelny — tow. Dr. Poboży, sekretarz — tow. Landenberg, skarbnik tow. Jaskólski, gospodarz — tow. Zalcwas, obsada zawodów — tow. Ostrowski.

Dnia 12 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu Skry odbędzie się ogólne zebranie sanitariuszy i kandydatów. Na porządku dziennym zebrania następujące sprawy: powitanie nowych sanitariuszy, plan pracy na rok 1937, rozdanie legitymacyj oraz świadectw, odczyt.

Zniżki dla uczestników kongresu

Sekretariat Generalny Z. R. S. S. podaje do ogólnej wiadomości, że Ministerium Komunikacji przyznało uczestnikom Kongresu 50 proc. zniżki kolejowe na przejazd z miejsca zamieszkania do Warszawy i spowrotem. Zniżki wydawane będą na podstawie imiennych kart uczestnictwa ważnych przy równoczesnym okazaniu legitymacji członkowskiej wraz z fotografią.

Karty uczestnictwa wysyła biuro Z. R. S. S. po wpłaceniu należności 50 gr. za sztukę (można przesyłać w znaczkach pocztowych).

Kwatery

W sprawie kwater uczestnicy Kongresu zechcą zwrócić się natychmiast do W. R. S. K. O. podając ilość osób, dokładny czas przyjazdu oraz życzenia co do rodzaju kwater.

Nadmienia się, że uczestnicy kongresu, życzący sobie korzystanie z kwater masowych, powinni zabrać ze sobą koc i małą poduszkę.

Konferencja bokserska

Ostatnio w okręgu warszawskim daje się zauważyć szybki rozwój boksu, dowodem czego jest powstanie wśród szeregu klubów sekcyj bokserskich.

Zagaił i przewodniczył konferencji tow. Z. Pietrzykowski.

O zadaniach i pracy wśród sekcyj bokserskich mówili tow. tow. Zajączkowski i Boski. W dyskusji delegaci klubów poruszyli szereg bolączek terenowych, które postanowiono wspólnym wysiłkiem usunąć.

Do wydziału bokserskiego W. R. S. K. O. powołano: tow. tow. Zajączkowski — przewodniczący, Kaszper — wiceprzew., Szulzycer — sekretarz, Siedlecki — ref. wyszkolenia, Finkelsztajn — gospodarz.

Mistrzostwa W.R.S.K.O. w piłce ręcznej

Wydział Piłki Ręcznej WRSKO, organizuje w dniach najbliższych Mistrzostwa Zimowe WRSKO na 1937 rok w koszykówce i siatkówce męskiej i kobiecej (Drużyny pełne).

Mistrzostwa odbędą się w jednej rundzie, systemem punktowym.

W mistrzostwach wezmą udział tylko kluby zrzeszone w WRSKO.

Mistrzowskie drużyny otrzymują nowe dyplomy ZRSS.

Zgłoszenia drużyn należy nadsyłać do Wydziału P. R. WRSKO (Czerwonego Krzyża 20).

W niedzielę, dnia 7 marca, o godz. 11 rano w sali teatru „Ateneum" (ul. Czerwonego Krzyża 20)

odbędzie się

AKADEMIA ŻAŁOBNA

poświęcona pamięci

tow. Dra Jerzego Michałowicza

Na program złożą się: przemówienia, apel AS., produkcje orkiestry elektrowni, oraz recytacje i występy zespołów artystycznych.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7